TOMASZ JAWORSKI

(ur. 14 października 1944 w Połomie/ Jasenovcach na Słowacji)

Polski historyk, prof. zw. dr hab. Specjalizuje się w demografii i historii gospodarczej. Emerytowany profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego. W latach 2001- 2014 pełnił funkcję kierownika Zakładu Demografii i Historii Gospodarczej w Instytucie Historii.

Publikacje:

„Żary w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego”
(1993)

„Wojna, pokój i religia a ruchy ludnościowe na polskim pograniczu zachodnim w XVII i na początku XVIII w.”
(1998)

„Mobilność społeczeństwa wielokulturowego na pograniczu śląsko-łużyckim od XVI do XVIII w.”
(2007)

„Polska między Litwą a Saksonią 1505-1815”
(2014)

Kontakt:

tel. +48 68 452 35 54
mail: t.Jaworski@ih.uz.zgora.pl

Tomasz Jaworski

Reemigracja Polaków z Czechosłowacji do powiatu żarskiego w 1948 r.

Tomasz Jaworski

Reemigracja Polaków z Czechosłowacji do powiatu żarskiego w 1948 r.

Tomasz Jaworski

Reemigracja Polaków z Czechosłowacji do powiatu żarskiego w 1948 r.

Zielona Góra 2018

© Tomasz Jaworski

PROJEKT OKŁADKI
Marcin Frąckowiak

SKŁAD, ŁAMANIE
Studio IKONA

DRUK I OPRAWA
Drukarnia Braci Dadyńskich

OKŁADKA
Wesele Janiny (z d. Siwa) i Pawła Bąka w Brodach w 1960 r.

ISBN .....

W opracowaniu przedstawiono dobrowolną reemigrację[1] Polaków z Czechosłowacji. W czasie zaborów wielu Polaków emigrowała za chlebem i ziemią na tzw. Północne Węgry, czyli na obecną Słowację. Po II wojnie światowe część Polaków postanowiła powrócić do kraju rodzinnego. Na jesieni 1948 r. siedem transportów skierowanych zostało – wbrew woli wielu reemigrantów – na Ziemie Zachodnie; trzy transporty wysłano do Przewozu, a cztery do Lubska – Brodów. Jak wykazano w opracowaniu, mimo że zostali wprowadzeni w błąd i zamiast obiecanej Małopolski zostali skierowani na Ziemie Zachodnie, wielu reemigrantów postanowiło pozostać w nowych miejscach zakwaterowanie, czyli w Polsce. Wynikało to głównie z tego, co trzeba szczególnie podkreślić, że kierowali się oni względami patriotycznym. Nikt ich nie zmusił do wyjazdu, bo sami o tym zdecydowali. A zasoby jakimi dysponowani, a które przywieźli do zrujnowanych w znacznym stopniu nowych miejscach zamieszkanie, mogli szybko stracić, a na pewno nie mogli liczyć na szybkie ich pomnożenie. Nie kierowali się więc myślą poprawy swojego bytu ekonomicznego, a przede wszystkim chęcią powrotu do ojczyzny.

Polskie rodziny, które reemigrowały z Czechosłowacji na Ziemie Zachodnie i Północne w 1948 r., półwieku wcześniej wyemigrowały z Małopolski na tzw. północno-zachodnie Węgry, czyli do obecnej Słowacji[2]. Utworzyli tam nawet własną osadę w Połomie, obok Jasenovec, dokąd wędrowali chłopi z okolic Nowego Targu i Zakopanego już przed pierwszą wojną. Natomiast kolejne grupy osadników z okolic Przemyśla w latach międzywojennych,

1 Reemigracja to pojęcie złożone, bo obejmuje emigracje oraz powrót do wcześniejszego miejsca zamieszkania. Oba pojęcia są częściami składowymi szerszego pojęcia, jakim jest - migracja, które tu też ma zastosowanie.

2 W stosunku do obszarów dzisiejszej Słowacji używano w okresie wcześniejszym określenia Górne Węgry, ale spotykane jest też w historiografii nazywanie tych obszarów północne lub północno-zachodnie Węgry. Zob. A. Krawczyk, *Słowacja Księdza - Prezydenta. Jozef Tiso 1887-1947*, Kraków 2015, s-22-23.

zasiedliły Kielczanki i Víťazovce, gdzie powstawały następne polskie miejscowości.

W niniejszym opracowaniu[3], które głównie dotyczy osadnictwa w powiecie żarskim, chciałby zastanowić się nad przyczynami nie tylko tytułowej reemigracji, ale i wcześniejszej emigracji, a przede wszystkim odpowiedzieć na pytanie: co ich skłoniło do wyjazdu a następnie do powrotu do Polski po II wojnie światowej? Jest to konieczne, bo owa emigracja polska na ziemie Słowacji, a także reemigracja do Polskie nie doczekały się w Polsce większego zainteresowania. A przypomnę tylko, że wspomniana emigracja zaczęła się 130, a reemigracja 70 lat temu, czyli było dość czasu, by zająć się owym problemem.

Osadnictwu polskiemu na Słowacji należałoby poświęcić więcej uwagi, ale ze względu na brak miejsca muszę skupić się na małym jego fragmencie, a w zasadzie na jednej w wymienionych miejscowości, czyli Polomie – Jasenovec[4], bo ona jest najbardziej reprezentatywna dla całego tego ruchy osiedleńczego. I to nie tylko w pierwszej jego fazie, czyli wędrówce na Słowację, ale i w drugiej, która najbardziej nas tu interesuje, czyli na Ziemiach Zachodnich.

Zacznijmy najpierw od tych przyczyn, które pobudziły cały ten ruch migracyjny[5]. Można je podzielić na przyczyny uniwersalne, takie jak postęp techniczny, rozwój nauki i świadomości medycznej, dbałości o zdrowie i odpowiedzialności jednostkowej za własne życie. Wszystko to razem spowodowało przejście demograficzne, polegające na gwałtowny przyrost ludności w XIX w. Ze względu na bardzo duże zróżnicowanie ekumeny na świecie,

3 Pragnę w tym miejscu podziękować dr Wiktorowi Krajnikowi i mgr Małgorzacie Łukinow za pomoc w zbieraniu materiałów archiwalnych do tego opracowania.

4 O. Buzek, *Rod Biel z Tarnawy Dolnej a Jasenovec*, marec 2016, ss. 111. Opracowanie udostępnione przez autora.

5 Szerzej na ten temat zob. J. Svetoň, *Obyvateľstvo Slovenska za kapitalizmu*, Bratislava 1958; tenże, *Vývoj obyvateľstva na Slovensku*, Bratislava 1969.

a co za tym idzie możliwości rozwoju gospodarczego, powstały na niektórych obszarach ogromnej nadwyżki zbędnych rąk do pracy[6]. Siłą rzeczy zbędni gospodarczo ludzie zaczęli poszukiwać nowych miejsc pracy. Odbywało się to w trzech etapach, najpierw w najbliższych okolicach, później z państwa do państwa, a wreszcie z kontynentu na kontynent.

Takimi obszarami dotkniętymi dużą liczbą zbędnych rąk do pracy była środkowa i południowa Europa. Szczególnie było to widoczne w Galicji, a przede wszystkim na Podhalu i na Słowacji, czyli obszarach posiadających mało ziemi uprawnej i słabo rozwiniętych gospodarczo. Do tego należy jeszcze dodać niski poziom urynkowienia oraz kapitału kulturowego, co głównie przyczyniło się tam do pierwsze fazy emigracji. Użyłem tu określenia „pierwsza faza", ale pragnę zaznaczyć, że obszary Podhala i Słowacji stanowiły miejsce stałych, choć czasami mniejszych a czasami większych wędrówek ludów. Złożyło się na to szereg czynników, ale jednym z ważniejszych z nich we wcześniejszych latach, był pasterski charakter tych obszarów. Drugim, nie mniej ważnym czynnikiem, była religia, bo Słowacy i Polacy byli katolikami, co mogło stanowić ważną płaszczyznę integracji społecznej.

Na Podhalu migracje trwały prawie zawsze, bo ze względy na mało urodzajne ziemie obszar ten nie budził większego zainteresowania, a zatem były one stale słabo zaludnione. Stąd polskie granice państwowe miały tutaj bardziej naturalny charakter, co wykorzystywali Węgrzy, którzy prowadziły szeroko zakrojoną akcję kolonizacji na nie do końca ufortyfikowanych rubieżach. Początkowo w procesie kolonizacyjnym przodowały klasztory, które spełniały nie tylko misję religijną, ale i cywilizacyjną. Właśnie te okoliczności spowodowały, że zaczęli ściągać też chłopi chcący

6 Szerzej na ten temat: D. Niedźwiedzki, *Migracje i tożsamość. Od teorii do analizy przypadku*, Kraków 2010, s.16 in.

zacząć nowe życie, nie tylko z Polski. Przybywali tu również Wołosi[7] i Rusinów[8], ale osiedlali się bardzie na wschód o Nowego Targu, gdzie ich potomkowie – Łemkowie żyją na tych terenach po dziś dzień. Na Podhalu osiedlała się ludność polska i niemiecka[9] i właśnie ta mieszanka kultur stała się zaczynem tego, co dziś nosi miano kultury góralskiej .

Właśnie w wyniku energicznej akcji kolonizacyjnej starosty nowotarskiego Jana Pieniążka powstały Lasek, Morawczyna, Pyzówka, Obidowa. Wsie te wchodziły w skład różnych dóbr; starostwo nowotarskie obejmowało: Długopole, Morawczynę, Pyzówkę, Lasek, Klikuszową, Obidową i Waksmund. Była to tzw. „królewszczyzna", początkowo dzierżawiona przez prywatne osoby, później zaś dobra te oddawano w dożywotnią dzierżawę osobom zasłużonym.

Zwiększająca się liczba wsi wynikała również z powiększającej się ludności Podhala, co prowadziło do obniżenia standardów życia, o czym wspominałem już wyżej. Proces ten stał się szczególnie widoczny pod koniec XIX i na początku XX w., kiedy to doszło do niespotykanego od średniowiecza masowego ruch migracyjnego. Owa migracja wynikała z kilku powodów. Jednym z nich było uprzemysłowienie Węgier, które sprzyjało powstawaniu nowych miejsc pracy, a także alokacji kapitału[10]. Prowadziło to do wyludnienia tzw. Północnych Węgier, co można udowodnić takimi liczbami: jeżeli w 1850 r. ludność Słowacji stanowiła 13,2% ogólnej liczby społeczeństwa monarchii węgierskiej, a w końcu XIX w. już tylko 10,5%. Pamiętać bowiem należy,

7 Wołosi to zbiorcza nazwa różnych grup, które pierwotnie zamieszkiwały Półwysep Bałkańskie, a następnie jako lud pasterski wędrowali stokami Karpat. Zob. J. Szymik, L. Richter (red.) *Wołoskie dziedzictwo Karpat,* Czeski Cieszyn 2008,

8 W polskiej i rosyjskiej literaturze terminem Rusini określano najczęściej Ukraińców (Małorusinów). Zob. E. Zając, *Szkice z dziejów Sanoka,* Sanok 1998, s. 101.

9 Jan Stanisław Bystroń: *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego*. Kraków 1925, s. 10.

10 A. Krawczyk, *Słowacja księdza prezydenta. Józef Tiso 1887-1947*, Kraków 2015, S.19.

że Słowacja była przez dwa wieki rezerwuarem siły roboczej dla pozostałych części Węgier, spustoszonych wojnami i turecką okupacją.

Obok trwającej migracji wewnętrznej rozpoczęła się też wielka fala wyjazdów zagranicznych ze Słowacji. Od początku lat siedemdziesiątych głównym celem emigrantów stały się Stany Zjednoczone[11]. Szczyt „gorączki emigracyjnej" do USA nastąpił w latach 1900-1910 i ogarnął szczególnie biedne żupy (powiaty) ówczesnego królestwa węgierskiego[12].

Natomiast na przełomie XIX i XX w. Małopolska przeżywała okres tzw. „nędzy galicyjskiej"[13]. Najważniejsze cechy tej biedy: powszechny analfabetyzm, rozdrobnienie gospodarstw (działki do 2 ha), brak stałych źródeł utrzymania ludności miejskiej. Powodów było sporo, bo nawarstwiały się one od XVII w., szczególnie jeżeli chodzi ludność wiejską, bo jeżeli chodzi o sprawujących władzę, to mieli się dobrze. Przeprowadzone uwłaszczenie chłopów w 1848 r. pogorszyło jeszcze sytuację, bo „parafiańszczyzna"[14] nie sprzyjała tworzeniu kwalifikowanej siły roboczej, co prowadziło do rabunkowej eksploatacji tych terenów. Kiepski był stan rolnictwa. To prawda, ale stworzono warunki ku temu, by ludzie mogli sobie wzajemnie pomagać i w ten sposób wychodzić z zacofania. W każdym powiecie działały towarzystwa rolnicze. Rozpowszechniły się samopomocowe tzw. Kasy Stefczyka (Gać Przeworska, Albigowa, Tyczyn). Rozwinęła się spółdzielczość i oświata: w 1903 r. powstała w Rzeszowie jedyna w Galicji Krajowa Szkoła Mleczarska. Ponad 100 lat liczy Krajowa Szkoła Rolnicza w Miłocinie pod Rzeszowem. Prężnie działało Towarzy-

11 H. Wereszycki, *Pod berłem Habsburgów. Zagadnienia narodowościowe*, Kraków1975,s.211

12 P. Kartous, *„Šifkarta" za 95 zlatych,* w: *Z histórie a kultury Slovenska*, Zestavila Elena Neoveská, Łódź 2002, s. 242.

13 St. Szczepanowskiego, *Nędza Galicji w cyfrach,* Lwowie 1888 r.

14 A. (Leszek) Dunin Borkowski, *Parafiańszczyzna*, Wrocław 1972, s. 371.

stwo Szkół Ludowych (od 1860 obowiązywał w Galicji przymus szkolny)[15].

Nie oznacza to, że nie wykorzystywano dobrą koniunkturę gospodarczą, czego wyrazem było budowanie w większości miast wodociągów i kanalizacji, gazowni, i elektrowni[16]. Inwestowano w komunikację kolejową, np. powstawała fabryka wagonów kolejowych Zieleniewskiego w Sanoku. Jednak najbardziej znaczące było światowe centrum wydobycia ropy naftowej, które rozwijało się w rejonie Gorlic, Jasła i Krosna. Szkoda tylko, że podejmowane tam przedsięwzięcia szybko zbankrutowały, a Galicja w niewielkim stopniu skorzystała z nadarzającej się okazji, by stać się znaczącym producentem paliw płynnych. Przyczyny tych niepowodzeń były nie tylko natury ekonomicznej, ale i społecznej a przede wszystkim kulturowej. Wprawdzie zwraca się często uwagę na uwłaszczenie chłopów wprowadzone w 1846 r., które dla bardzo wielu stało się w praktyce wywłaszczeniem[17]. Problem pogłębiało jeszcze tzw. pierwsze przejście demograficzne[18], wynikająca z eksplozji demograficznej, którą spowodowało wydłużanie się życia ludzkiego a przede wszystkim kobiet, rodzących wówczas trzy – czterokrotnie więcej dzieci. Małe, biedne gospodarstwa chłopskie często bankrutowały nie tylko w obliczu długów jakie na nich ciążyły, ale przede wszystkim możliwości zaspokojenia potrzeb dużej gromady dzieci. To z nich tworzyła się liczna grupa chłopów bezrolnych i bez środków do życia. Nie mieli on nic miał tylko wolność, z którą mogli zrobić co chcieli. Ci właśnie ludzie w ostateczności decydowali się na wyjazd w świat, zachęceni perspektywą otrzymania ziemi i lepszego życia. Celem ich emigracji była najbliższa Słowacja, ale głównie Ameryka. W tej emigracji duży udział mieli górale z Podhala, ubogiego i przeludnionego regionu Polski.

15 J. Dybiec, *Galicja na drodze do wielkiej przemiany, w: Kraków i Galicja wobec przemian cywilizacyjnych (1866-1914*. Studia i szkice, red. Krzysztof Fiołek, Marian Stala, Kraków 2011, s. 32.

16 J. Purchla, *Kraków i Lwów wobec nowoczesności*, tamże, s. 224 i n.

17 K. Groniowski, *Uwłaszczenie chłopów w Polsce. Geneza-realizacja- skutki*, Warszawa 1976, s. 91 i n.

18 Przejście demograficzne, zwane też transformacją demograficzną (ang. demographic transition), jest modelowym opisem przejścia od wysokich do niskich współczynników śmiertelności i urodzeń, a które powodują znaczne zmiany przyrostu naturalnego. Zob. M. Okólski, *Demografia. Podstawowe pojęcia, procesy i teorie w encyklopedycznym zarysie*, Warszawa 2004, s. 125-137.

Jak już wspomniałem, to właśnie owi górale około roku 1890 rozpoczęli wędrówki na południe w okolice Jasenovec. Pierwsze interesujące nas grupy polskich wychodźców pochodziły z okolic Nowego Targu. Już 17 lutego 1892 r. został zapisany w rzymskokatolickim kościele w Žalobinie, do którego należały Jasenovce, Andrzej Mozdzeń, syn rolnika pochodzącego z Raby Wyżnej. Wśród kolejnych emigrantów byli też Dydniańscy, którzy pochodzili z Grabówki. Podkreślam ten fakt, bo Grabówka jest położona niezbyt daleko od Dydni, od której wywodzili prawdopodobnie swoje nazwisko Dydniańscy, szczycący się tradycją rodu sołtysiego z owej Dydni. Właśnie jeden z nich Eliasz Dydniański, kiedy miał 7 lat, przyjechał wraz z rodzicami na jednym wozie w 1895 r. do Jasenovec, gdzie jego rodzice kupili 100 kabli (32 ha) lasu.

Jeżeli chodzi napływ osadników polskich do Jasenovec, to w latach 1892–1945 przybyło ich ok. 113 rodzin, ale najwięcej w 1892–9, 1893–10, 1894–16, 1895–10, 1896–8, 1897–7. Wówczas przybyło 60 rodzin, czyli 53,1% wszystkich. W następnych latach do 1945 r. przybywało średnio po 2,3 rodziny. Jeżeli chodzi o miejscowości Podhala, z których napłynęło najwięcej osadników, to Zawoja – 16, Koszarowa – 8, Białka Tatrzańska – 5 Raba Wyżna – 4, Dobra – 4, Klikuszowa – 3, Spytkowice – 3, Tarnawa Dolna – 2, Osielec – 2, a z pozostałych 13 miejscowości po jednej rodzinie. Gdyby spojrzeć na to z punktu widzenie powiatów Podhala, to najwięcej rodzin rekrutowało się z Suchej Beskidzkie – 20, Nowego Targu – 20, Żywca – 7, Limanowej – 5, Zakopanego

– 5, Myślenic – 2, a także z Krasnego Stawu – 1. Widać wyraźnie, że kolejne lata nie przyniosły już takiego przyrostu[19].

W tym okresie, to znaczy w latach 1892 – 1945, ludność polska na Słowacji nie tylko zajmowała się rolnictwem, ale każde nowe pokolenie w coraz większym stopniu uprawiało coraz to nowe zawody rzemieślnicze czy stawało się robotnikami miejskimi. Wędrowali też za pracą na Węgry lub do Czech, które były znacznie bardziej uprzemysłowione niż Słowacja czy Galicja. Wielu z nich korzystało z okazji, by wyjechać do Ameryki Północnej lub Południowej, niektórzy z nich wracali. Podobny proces miał miejsce po roku 1945, szczególnie że powstanie słowackie i działania wojenne pozbawiły wielu Polaków domów i zabudowań gospodarczych, a zatem dorobku całego życia.

Po II wojnie światowej zagospodarowanie ziem zachodnich i północnych stało się najważniejszym zadaniem politycznym nowych władz, chociaż miało ono też swój wymiar ideologiczny, społeczny i gospodarczy. Nie było to zadanie łatwe do zrealizowania. Cały ten obszar był przez długi czas w strefie zaciekłych walk. A wycofujące się wojska niemieckie niszczyły wszystko, co mogło ułatwić działania wojsk radzieckich i polskich. Znaczne obszary zostały zaminowane. Reszty dopełniały tzw. „trofiejnyje komandy"[20], które przejmowały nie tylko co cenniejsze maszyny, urządzenia i sprzęt, ale także wartości kulturowe[21].

Poważnym niebezpieczeństwem dla ludności cywilnej były niedobitki armii niemieckiej, a także różnorodne grupy i pojedyncze osoby, które wykorzystywały nadarzającą się okazję do szabrowania, napadania, gwałcenia czy nawet mordowania niemieckich mieszkańców i nowych osadników. Były to istotne

19 O. Buzek. *Rod Biela*..,s.102-105.

20 H. Mordawski, *Ziemie Odzyskane 1945-1956*, Brzezia Łąka, 2015, s.38 i n.

21 Cz. Osękowski, *Społeczeństwo Polski zachodniej i północnej w latach 1945-1956*, s.39 i n.; B. Halicka, *Polski dziki zachód. Przymusowe migracje i kulturowe oswajanie Nadodrza 1945-1948*, Kraków 2015, s.127 i n.; R. Heś, *Utracone skarby dawnych wrocławskich muzeów*, Wrocław 2017.

przeszkody w zasiedlaniu, bo osadnicy nie bardzo kwapili się zajmować zniszczone i zrabowane domostwa[22]. Obniżało to w oczywisty sposób chłonność osadniczą tych miast i wsi.

Jeżeli chodzi o interesujący nas powiat żarski nie tylko w wyniku II. wojny światowej, ale też z powodu wymienionych ty wyżej okoliczności, uległ – jak podaje Henryk Dominiczak – „(…) poważnemu zniszczeniu (…). Według danych (szacunkowych) Powiatowego Oddziału PUR, wieś żarska uległa w 30 proc. zniszczeniu, Żary w 40 proc., Krzystkowice 80 proc., Przewóz 80 proc., Brody 20 proc., Tuplice 30 proc., Jasień 20 proc"[23]. Domy straszyły powybijanymi oknami, zerwanymi dachami, gruzami, a zakłady pracy były zdewastowane i ogołocone z maszyn. Na ulicach leżały trupy ludzi i zwierząt. Dodatkowym utrudnieniem w zasiedlaniu powiatu żarskiego był fakt jego usytuowania tuż przy Nysie Łużyckiej, czyli granicy, która nie była jeszcze całkowicie ustalona.

Podjęte przez Polską Partię Robotniczą już w lutym 1945 r. hasło migracji ludności polskiej na zachód nie spotkało się wówczas z entuzjastycznym przyjęciem. Wprawdzie okres ten to żywiołowa migracja ludności polskiej i niemieckiej, ale wynikała ona raczej z innych powodów. Polacy bowiem przybywali z dwóch kierunków: ze wschodu, najczęściej z województwa poznańskiego, oraz z zachodu - powracający z niewoli. Jedni i drudzy traktowali pobyt na tych terenach jako kolejny etap na swojej drodze do rodzinnych stron. Nieliczni tylko pozostawali i wiązali swoje dalsze losy z obszarami między Nysą Łużycka a Bobrem.

Kolejnym problemem była ludność niemiecka. Wysłana do Żar administracja polska zastała tylko ok. 10% dawnych mieszkańców w stosunku do stanu przedwojennego. Dopiero po przekroczeniu

22 B. Halicka, *Polski Dziki Zachód…*, s. 220 i n.

23 H. Dominiczak, *Osadnictwo w powiecie żarskim w latach 1945-1950, w: Żary wczoraj i dziś,* pod red. Hieronima Szczegóły, Zielona Góra 1967, s.83.

Nysy przez wojska polskie i radzieckie, a zwłaszcza po zakończeniu działań wojennych, znaczna część tej ludności powróciła do swoich domów. Dopiero rozpoczęty 26 czerwca 1946 r. proces wysiedlania Niemców stworzył możliwości zorganizowanego osadnictwa w Żarach[24]. Akcja wysiedlania Niemców odbywała się – na miarę ówczesnych warunków – bardzo sprawnie.

W Żarach mieścił się mieścił się punkt zborny ludności niemieckiej z powiatów: żarskiego, żagańskiego, szprotawskiego i kożuchowskiego. Znajdował się on na lotnisku i działał od kwietnia 1946 r. do 29 grudnia 1948 r. W ciągu 1946 i 1947 r. zorganizowano 16 transportów. Część ludności udawała się do Żagania a tam transportem kolejowym przewożona była dalej za Nysę Łużycką. Inni wędrowali pieszo do Tuplic, gdzie przekazywana była okupacyjnym władzom radzieckim na terenie Niemiec.

Akcja osiedleńcza Polaków odbywała się równocześnie, chociaż przebiegała w kilku etapach. W okresie od 15 maja do 7 lipca 1945 r. osadzono 21 osadników, byli to przeważnie powracający z Niemiec robotnicy rolni. Dopiero powołanie 4 lipca 1945 r. Państwowego Urzędu Repatriacyjnego otworzyło okres zorganizowanego zasiedlania obszarów powiatu żarskiego[25].

Aby otoczyć lepszą opieką osadników i ułatwić im osiedlanie, zorganizowano na terenie powiatu 5 punktów etatowych – w Żarach, Jasieniu, Tuplicach, Brodach i Przewozie.

Największe nasilenie akcji osadniczej przypadł na lata 1946-1948. Pierwszy większy transport przesiedlonych przybył na teren powiatu już we wrzeniu 1945 r., a następny w grudniu. Jednak prawdziwy przełom nastąpił w 1946 r., kiedy to napłynęło ponad 12 tys. osadników.

24 T. Jaworski, Żary…, s.

25 Tamże, s. 81.

Obok przesiedleńców była jeszcze trzecia grupa osadników, którą stanowili wojskowi. Wynikało to z tego, że powiaty graniczne zasiedlane były ponownie ludnością niemiecką, o czym już była mowa, a co powodowało, iż osadnicy cywilni niechętnie i z obawą przejmowali gospodarstwa. Miało temu zaradzić osadnictwo wojskowe, które umożliwiało szybkie zasiedlanie tych terenów oraz utworzenia trwałego bastionu polskości na ziemiach odzyskanych. Dla potrzeb osadnictwa wojskowego utworzono w Żarach Inspektorat Osadnictwa Wojskowego, który rozpoczął swoją działalność 3 września 1945 r. Natomiast 20 lutego 1946 r. powołano Związek Osadników Wojskowych[26].

W rezultacie wszystkich tych działań rozwój osadnictwa w powiecie żarski przebiegał tak, jak to prezentuje poniższe zestawienie:

Tabela 1. Liczba napływających osadników do powiatu żarskiego w latach 1945- 1948.

Miesiąc	Rok	Ogółem	Ranking	Wieś	Miasto
30 sierpnia	1945	1.276		886	390
30 grudnia	1945	12.064 (+10770)	II	8.225	3.839
kwiecień	1946	17.123 (+5077)	V	12.753	4.370
lipiec	1946	15. 404 (-1719)	VIII	b.d	b.d.
1 października	1946	26.964 (+11560)	I	14.735	12.229
kwiecień	1947	33.595 (+6631)	IV	20.844	12.751
październik	1947	35.725 (+2130)	VI	22.761	12.964
grudzień	1947	36.161 (+436)	VII	23.012	13.149
kwiecień	1948	44.151 (+7990)	III	27.650	16.501

Źródło: H. Dominiczak, Osadnictwo w powiecie żarskim w latach 1945-1950,…s.88.

26 T. Jaworski, *Żary w dziejach pogranicza śląsko-łużyckiego*, Żary 1993, s.183.

Mimo intensywnej akcji osiedleńczej, a także dość dużego przyrostu naturalnego, to w dalszym ciągu obszar powiatu żarskiego był niedoludniony. Wystarczy powiedzieć, że w 1939 r. powiat żarski, który obejmował też obszary po lewej stronie Nysy Łużyckiej miał 76,9 mieszkańców na 1 km2. A na wiosnę 1948 r. gęstość ta wynosiła zaledwie 35,4 mieszkańców na 1 km^2, czyli nawet nie dochodziła one do połowy przedwojennego stanu[27].

Analiza przedstawionej wyżej tabeli wskazuje, że najliczniejszy napływ ludności do powiatu żarskiego nastąpił w 1945 i 1946 r. (I. i II.), a znaczny przyrost w 1948 r. (III.) był wynikiem dużego przyrostu naturalnego, na który złożyły się takie czynniki, ja okładane ze względu na wojnę związki małżeńskie i ciążę, a także tworzenia nowych gospodarstw domowych, charakterystycznych dla społeczeństw migracyjnych. Warto jeszcze dodać, że dane z lipca 1946 r. 15. 404 (-1719) (VIII.) budzą spore wątpliwości i są chyba nieprawdziwe, bo wówczas nie tylko nie nastąpił spadek, ale znaczny wzrost liczby mieszkańców, bo do Żar dotarł transport ludności żydowskiej z Taszkientu – ok. 3 tys. reemigrantów[28].

W takich okolicznościach, jesienią 1948 r. skierowano do powiatu żarskiego siedem transportów reemigrantów z Czechosłowacji. Byli to głównie ci Polacy, o których częściowo już była mowa, kiedy przedstawiałem ich wędrówkę przed I wojną światową na tzw. północne Węgry w poszukiwaniu ziemi i pracy.

Polacy na Słowacji, głównie z rejonu Humiennego, którzy doznali znacznych strat w wyniku wojny, domagali się transferu do Polski. Znaczną też rolę odgrywała propaganda zachęcająca do powrotu do Polski[29]. Również w protokole dodatkowym do polsko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy obie strony gwarantowały mniejszościom możliwości rozwoju narodowego, politycznego, kulturalnego i gospodarczego, ale także możliwość powrotu do kraju macierzystego[30].

27 Tamże, s.185.

28 T. Jaworski, A*ktywność gospodarcza Żydów w Żarach po II wojnie światowej*, w: *Żydzi żarscy a specyfika pogranicza polsko-niemieckiego*, pod red. Tomasza Jaworskiego i Tamary Włodarczyk, Żagań – Żary 2017, s.113

29 Wszyscy reemigranci zwracają uwagę na wpływ propagandy na ich decyzje. Zob. Wspomnienia Mieczysław Malec, Eleonora Kutasiewicz, Ambroży Ciepły, Danuta Chwałek, Józefa Klimowicz oraz Emilii Koniuszko z d. Borys w posiadaniu autora.

Po podjęciu pracy przez PUR w 1945 r. zorganizowano wzdłuż granic ogółem 16 punktów etapowych. Był wśród nich Specjalny Punkt Etapowy Zachodni w Dziedzicach, przeznaczony głównie dla powracających z amerykańskiej strefy okupacyjnej Niemiec i Austrii oraz Włoch, a także innych krajów południowych. „Z liczby 1,3 mln repatriantów – jak wylicza Henryk Markowski – niemal 500 tysięcy przesunęło się przez Dziedzice. Fakt ten dostatecznie ilustrował znaczenie tego punktu. Najwięcej, bo 359 182 osoby przyjechało do Dziedzic z terenu amerykańskiej strefy okupacyjnej. Ze strefy francuskiej powróciło 46 714 osób, a z samej Francji – 42 228. Z Austrii przybyło 16 252 repatriantów, z Czechosłowacji – 14 502, z Belgii – 7 758, z Włoch – 4 070, z Węgier – 2 556, z Rumunii – 1 966, ze Szwajcarii – 1 942, z Jugosławii – 1 428. Z Palestyny powróciło – 978 osób, a z Holandii – 414 osób. Po kilka osób przejechało przez Dziedzice z Anglii oraz Grecji. Nie zabrakło również repatriantów z Azji i Afryki”[31].

Podkreślenia wymaga fakt, że punkt etapowy w Dziedzicach cieszył się dobrą opinią wśród reemigrantów, szczególnie ciepło wspominali o dobrej opiece medycznej. Zwracali uwagę na dobre zaopatrzenie w leki, środki dezynfekcyjne. Sprawnie działało ambulatorium, udzielające kompetentnej pomocy lekarskiej, a także i z zakresu tzw. małej chirurgii. Istniała też izba chorych oraz izolatka dla chorych zakaźnych lub podejrzanych o zakaźną chorobę,. Dla podróżujących w towarowych wagonach szcze-

30 Dziennik Ustaw 1949 Nr 6; Poz. 32. *Umowa pomiędzy Rzecząpospolitą Polską i Republiką Czechosłowacką o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej*, podpisana w Warszawie dnia 5 kwietnia 1948 r.

31 Henryk Markowski: *Wojewódzki Oddział Państwowego Urzędu Repatriacyjnego w Katowicach w latach 1945-1951.*Katowice 2007, s. 505-506.

gólne znaczenia miała kąpiel i odwszawianie, któremu mogli się poddać w specjalnych pomieszczeniach. W Dziedzicach istniała też izba matki i dziecka, a także działała sala porodowa. No i co było bardzo ważne, punkt w Dziedzicach posiadał kuchnię czynną całą dobę[32].

Przytoczony opis można potwierdzić, takimi oto wspomnieniem: „Dziedzice. Stacja udekorowana polskimi flagami i transparentami, wyrażającymi powitanie repatriantów. Po wyjściu z dworca zwraca moją uwagę szyld Schroniska Diecezjalnego Związku „Caritas". Udaję się tam. W kancelarii schroniska uprzejmie przyjmuje nas kierowniczka, p. Wanda Brożek. Po spisaniu naszych personaliów dostajemy smaczną zupę. Schronisko zasadniczo przeznaczone jest dla matek z dziećmi, jednak w związku z transportami rozciąga swoją opiekę i na mężczyzn. Duże, jasne i czyste sale. W każdej sali po kilkanaście łóżek i stosy sienników, które z braku łóżek rozciąga się na podłodze. Na jednej sali matki z dziećmi (...). Szybko i sprawnie załatwiają tu sprawy naszych dowodów i otrzymujemy 100 zł zapomogi na dalszą podróż(...)" [33].

„Ja, miałam trochę obawę – wspomina Emilia Koniuszko – jak my sobie poradzimy? Jadąc w nieznane. Brat mój Józef mówił; taka była wola Ojca, to jedziemy. Byliśmy załadowani na wagony, na stacji, w mieście Humenne. Pociąg był towarowy, ponieważ były wiezione różne rzeczy. Na jednym z wagonów, była wieziona, duża maszyna do młócenia zboża. W jednym z wagonów była kuchnia, gdzie były wydawane posiłki. Wszystko było starannie zorganizowane. Podróż ta trwała kilka dni. Trzydniowy postój mieliśmy w Dziedzicach. Tam była rejestracja repatriantów. Otrzymywaliśmy karty repatriacyjne, po ukończeniu 18 roku życia. Ja i moje rodzeństwo jechaliśmy drugim transportem,

32 Tamże, s.503.

33 Tamże.

do miejscowości Przewóz. Było to dla mnie, ogromne wrażenie, z różnych przyczyn. Na stacji, byliśmy pięknie przywitani. Najpierw orkiestra zagrała Polski Hymn. Nie mogłam powstrzymać łez. Potem był poczęstunek"[34].

Transporty z repatriantami z Czechosłowacji wysyłane były systematycznie co siedem dni. Rytm ten wyznaczany był przez konieczność przeprowadzenia wszelkich formalności administracyjne i zdrowotnych w punkcie etapowym w Dziedzicach, co trwało przeciętnie trzy dni, a konieczna też była rezerwa po dwa dni przed przyjazdem i po wyjeździe. Do Przewozu transporty trafiały w godzinach rannych, między 6.00 a 10.00, co miało duże znaczenie, bo osadnicy mieli sporo czasy, by rozejrzeć się po okolicy[35].

W sprawozdaniu podkreślono, że: „Transport został powitany na stacji kolejowej przez władze administracyjne, polityczne i czynniki społeczne. Przemówienie wygłosił Ob. Starosta oraz delegaci PPR, PPS i Sl"[36]. Uroczystość nie przebiegała pomyślnie, bo: „19 Rodzin odmówiło wyładowania się ze względu na to, że znajdują się na granicy Nysy, natomiast 6 rodzin wyładowało

34 Wspomnienia Emilii Koniuszko z d. Borys – w posiadaniu autora.

35 AP Wr.,sygn.,919.Sprawozdanie [nr 1] z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Żary k/Żagania z dnia 22.IX.1948, s. 6.;Sprawozdanie [1 - odpis] z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Żary k/ Żagania z dnia 22 września 1948 r., s.; Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Żary k/Żagania z dnia 30/IX- 1948 r,, s. 10. Wahadło KT - Nr.2. Rzeczpospolita Polska. Powiatowy Urząd Repatriacyjny . Powiatowy Oddział w Żarowie. L.dz.1045/436/48. Żary 3 października 1948 r.; Sprawozdanie z odbytej podróży służbowej do Żar, stosownie do delegacji służbowej z dnia 30.IX.48 r. L.Dz.Prz.895/48, w celu dokonania kontroli pracy samochodów przy rozładunku transportu z reemigrantami przybyłymi z Czechosłowacji. Krawczyszyn Stanisław . Referendarz Dz. Transportu. Wrocław, dnia 6.X.48 r., s.12.;Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do pow. Żary k/Żagania z dnia 30.IX.1948 r. Wrocław, dnia 7.X.1948 r., s.14.;Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami polskimi z Czechosłowacji do pow. Żary k/Żagania z dnia 7.X.1948 r., Wrocław, dnia 11.X.1948 r., s.19.;Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Żary k/Żagań z dnia 7.X1948 r. Żary 10. października 1948, s.17 . Wahadło K.D.Nr.1. Rzeczpospolita Polska. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Oddział Powiatowy - Inspektorat w Żarach. L.dz. 1072/463/48.

36 AP Wr., sygn., 919, Sprawozdanie… [nr 1] 22.IX. 1948, s.[6].

się bez sprzeciwu. Na interwencję Naczelnika Pow. Oddz. PUR w Żarach i pokazaniu im przeznaczonych dla nich zagród w/w 19 rodzin zgodziło się na opuszczenie wagonów”[37].

Podobna sytuacja miała miejsce 30 września 1948 r., bo:„Około 20 rodzin stawiało silny opór w związku z wyładowaniem się w Przewozie, tłumacząc się tym, że wsie są zniszczone, mało ludzi i daleko do stacji kolejowej i miast”[38]. W związku z tym, „Nakłoniono ich do wyładowania tylko w ten sposób, kiedy sprowadzono z Żar wojsko do pomocy przy rozładowaniu wagonów oraz załadowaniu samochodów, przy tej pracy zatrudniono (a) 20 żołnierzy przez 2 dni i 15 żołnierzy przez jeden dzień, oraz 9 ludzi cywilnych”[39].

Do przyjęcia ostatniego transportu władze powiatowe PUR przygotowały się starannie, bo „Do rozładowania transportu, który odbył się na trzy zmiany, użyto 25 ludzi, którym za pracę wypłacono około 19.000 zł. Zwieziono około 410 ton mienia. Przez cały czas rozładunku i zwózki reemigranci byli zaopatrzeni w żywność z kotła”[40]. Zadbano również o „Zapomogi doraźne, które wypłacane były „dopiero po osiedleniu się reemigrantów w poszczególnych gromadach, ponieważ w czasie akcji rozwożenia trudno dokonywać wypłat. Reemigranci osiedlili się w czterech gromadach, a mianowicie w Bukowince, Piotrowicach, Przewozie i Zabłociu, w tej ostatniej około 20 rodzin”[41].

Należy jeszcze podkreślić, że we wszystkich sprawozdaniach zwracano uwagę na to, iż „(…) na stacji kolejowej w Przewozie przy wyładunku transportów z reemigrantami napotyka się stale na trudności, gdyż dyrekcja PKP wydzierżawiła wszystkie place przy torach kolejowych dla lasów państwowych, a dla innych

37 Tamże.

38 Tamże, Sprawozdanie… z 30. IX. 1948 r., s. [10].

39 Tamże.

40 Tamże, Sprawozdanie… z 7.X.1948 r., s.[17].

41 Tamże.

potrzeb pozostawiła nie więcej, jak 20 mtr przestrzeni rampy wyładowczej”[42]. Pozostałe stacje nie miały rampy rozładowczej i dlatego, by podjechać pod wagony trzeba był jechać przez pola i tory kolejowe.

Porównując warunki rozładowywanie reemigrantów, to wszystkie sprawozdania podkreślają, że „(…) Na stacji kolejowej w Lubsku są bardzo dobre warunki do rozładowywania transportów, jak obszerne rampy, parowóz na zadania, szopa dla schronienia bydła, zboża i innego mienia, oraz ludzi w razie deszczu”[43]. Dalej sprawozdawca dodaje, „Jednocześnie zaznaczyć muszę, że zawiadowca stacji kolejowej w Lubsku jak najdalej współpracuje z Pow. Oddziałem PUR w Żarach”[44].

Natomiast do Lubska, a właściwie w Jasienicy, pociągi dojeżdżały po południu, a nawet wieczorem. Na szukanie nowego domu nie było zatem dużo czasu, stąd dochodziło do częstych buntów, bo w nieznanym środowisku trudniej było się dobrze rozgościć. Chodzi tu głównie o pierwsze dwa transporty, z których

42 Tamże.

43 Tamże, Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do pow. Żary k/Żagania z dnia 16/X-48 r., Żary dnia 19/X-1948, s.[34].; Sprawozdanie [4] z przebiegu transportu z reemigrantami polskimi z Czechosłowacji do pow. Żary z dn. 16/X 48, Wrocław, dn. 27/X 48, s. [35].; Sprawozdanie z przebiegu transportu reemigrantów z Czechosłowacji do pow. Żary k/Żagania z dnia 20/X-1948 r., Żary dnia 23/X-1948 r., s.[31].; Sprawozdanie [5] z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do pow. Żary k/Żagania z dnia 20/X/1948 r., s. [33]. Wrocław dnia 27.X.1948 r.; Sprawozdanie [6] z przebiegu transportu z reemigrantami Polskim z Czechosłowacji do gm. Brody pow. Żary z dnia 25 października 1948 r.. Wahadło Nr. K.D.1-, Żary, dnia 30 października 1048 r., s. [37]. L.dz.1166/557/48.; Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami polskim z Czechosłowacji do gm. Brody, pow. Żary z dnia 25.X.48 r., s.[38]. ; Sprawozdanie [7] z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Żary k/Żagania z dnia 11.XI.1948 r. Rzeczpospolita Polska. Powiatowy Urząd Repatriacyjny. Powiatowy Oddział w Żarach. L.dz. 1222/613/48. Wahadło K.T.Nr.11,. Żary, dnia 15 listopada 1948 r., s.[43]. ; Sprawozdanie z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do pow. Żar k/Żagania z dnia 11.XI.48 r. Wrocław, dnia 18.XI.1048, s. [45]. ; Sprawozdanie Piotrowskiego Andrzeja, kierownika Referatu Transportowego z wyjazdu 25.10.48 r., jako komendant wahadła Kt.1 do stacji Lubsko, w miejsce chorego Szewczyka Piotra. Państwowy Urząd Repatriacyjny. Punkt Etapowy Dziedzice. Referat Transportowy. Dziedzice, dnia 15.XI.48 r., s.[49].

44 Tamże. Sprawozdanie…z 16.X.1948 r/, s.[34].

jeden dotarł do Lubska o godzinie 21.00, a drugi o godzinie 17,30. Następne transporty nie wysyłano już tak późno i starano się by docierały na miejsce w godzinach rannych lub południowych. Wynikało to w dużym stopniu z tego, że już w czasie przybycia pierwszego transportu do Lubska doszło do poważnego spięcia z reemigrantami.

„Rozładowanie transportu – pisze w swoim sprawozdaniu Naczelnik Oddziału Jerzy Szczepanik – nastąpiło dopiero dnia 17/X br. godz. 15,30, i trwało do dnia 18/X-br. do godz.. 18-tej. Uwaga! Reemigranci zostali zbuntowani przez miejscową ludność i załadowanymi samochodami wrócili z wiosek na dworzec kolejowy w Lubsku, tłumacząc się tym, że miejscowa ludność twierdzi, jako by był duży brak ziemi i ziemia jest nieurodzajna”[45].

Wówczas musiano ponownie przekonywać reemigrantów, by nie rezygnowali z osiedlenia, co udało się prawdopodobnie tylko częściowo, przy pomocy Starosty, Ref. Osiedleńczego, MO i Urzędu Bezpieczeństwa. „Rozwózka ich mienia samochodami Woj. Oddziału P.U.R. we Wrocławiu trwała do dnia 20/X br. godz. 21, przy pomocy dużej ilości podwód dostarczonych przez Zarząd Gminy w Brodach, przy nowoczesnym użyciu 15 ludzi do rozładowania wagonów (…)”[46]. Osiedleni zostali w Brodach, Turni[Tarnów], Reziornicy [Jeziory Dolne], Nabłoniu [Nabłoto], Suchymdole [Suchodół] i w Chełmie Żarskim.

Jeżeli chodzi o poszczególne transporty, to dwa pierwsze do Przewozu i jeden do Lubska stawiały największy opór, kolejne już szybciej godziły się z faktem konieczności zamieszkania na pograniczu niemieckim.

Oczywiście, w najgorzej sytuacji byli reemigranci ulokowania w Przewozie, bo ci mieli najdalej do jakiegokolwiek większego miasta.

45 Tamże.

46 Tamże.

Tabela 2. Wykaz terminów przybycia, wyładunku i buntów reemigrantów z Czechosłowacji.

Przewóz			
przybycie	wyładunek	zwłoka	bunt
22.IX.1948 r. 10.00	22.IX.15.00	25.IX.15.00	19 rodzin
30.IX.1948 r. 9.00	30.IX.19.00 - 2.X.17.00	3.X.16.00	20 rodzin
7.X. 1948 r. 6.00	7.X. 6.00 - 8.X.12.00	9.X. 23.00	5 rodzin
Lubsko – Brody			
przybycie	wyładunek	zwłoka	bunt
16.X.1948 r. 21.00	17.X.15.30 - 18.X. 18.00	b.d.	26 godz. opór
20.X.1948 r. 17.30	21.X. 19.00 - 22.X. 10.00	b.d.	5 rodzin
25.X. 1948 r. 11.40	26.X. 5.00. - 14.00	30. X. 18.00	5 rodzin
11.XI. 1948 r. 13.40	12.XI.5.00 - 13.XI. 23.00	b.d.	5 rodzin

Źródło: Tabelę sporządzono na podstawie informacji o każdym transporcie, zob. APWr. PUR . sygn. 919. Sprawozdania…, op. cit.

Rozgoryczenie pierwszych reemigrantów w Przewozie było duże, bo do najbliższego miasta, czyli Żar mieli 27 km. W dużo lepszej sytuacji były następne grupy, które rozlokowano w Brodach i okolicy, bo oni mieli do wyboru trzy duże miasta, czyli wspomniane Żary – 36 km, Gubin – 26 km, no i oczywiście Lubsko – 15 km.

Tabela 3. Demograficzny skład reemigrantów z Czechosłowacji przybyłych w 1948 r. do pow. Żary

Przewóz											
Data	Mężczyźni		Kobiety		Dzieci		Razem		Rodziny		Średnia dzieci
	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	
22.IX.1948 r.	25		34		50		89		25		2,0
30.IX.1948 r.	44		43		82		169		30		2,7
7.X. 1948 r.	50		55		70		175		35		2,0
Razem	119		132		202		433		90		2,2
Lubsko-Brody											
Data	Mężczyźni		Kobiety		Dzieci		Razem		Rodziny		Średnia dzieci
	L	%	L	%	L	%	L	%	L	%	
16.X.1948 r.	42		36		44		122		35		1,26
20.X.1948 r.	52		53		69		174		39		1,8
25.X. 1948 r.	45		31		52		130		32		1,6
11.XI. 1948 r.	22		20		17		59		13		1,3
Razem	161		140		182		485		119		1,5
Suma	280	44	272	29,6	384	41,8	918		209		1,8

Źródło: Tabele sporządzono na podstawie sprawozdań z przebiegu transportu. Zob. APWr. PUR . sygn. 919. Sprawozdania…,op.cit.

W sumie we wszystkich siedmiu transportach przyjechało 918 osób. Obecnie trudno odtworzyć ich pełne osiedlenie. Już teraz wiadomo, że ani w Przewozie ani w Lubsku nie wysiedli wszyscy. Wprawdzie w sprawozdaniach mówi się o wahadłach, czyli wyjazdach docelowych i powrotach, ale ze wspomnień Marii Varbanov wynika, że sześć rodzin kontynuowało podróż aż na Pomorze. Były też takie sytuacje, że krótko po osiedleniu wielu z nich wyruszało na poszukiwanie domów w najbliższej okolicy, szczególnie w okolicach Żar i Lubska. Pamiętać należy, że byli to głównie

młodzi, a także młode małżeństwa. Wystarczy wspomnieć, że średnia dzieci wynosiła 1,8, a zatem małżeństwa owe nie drobiły się nawet dwójki dzieci. Poza małżeństwami było 71 mężczyzn i 68 kobiet, którzy mogli rodzicami zabranymi przez dzieci do nowego miejsca zamieszkania, albo kawalerami lub pannami. Jeżeli chodzi o tych ostatnich, to wiadomo, że niektórzy z nich zaraz po przyjeździe zawierali związki małżeńskie.

Tabela 4. Zestaw inwentarza żywego reemigrantów z Czechosłowacji do pow. Żary w 1948 r.

Przewóz											
data	konie	krowy	cielęta	jałówki	świnie	kozy	owce	gęsi	kury	psy	koty
22.IX	3	27		8							
30.IX	8	25	4	4	8			34	157	8	5
7.X	14	40			5		7		374		
Razem	25	92	4	12	13		7	34	531	8	5
Brody											
data	konie	krowy	cielęta	jałówki	świnie	kozy	owce	gęsi	kury	psy	koty
16.X	17	44	13		26	3			578		
20.X	15	51	11		21	1			612		
25.X	5	33	7		8	1	12		342	14	
11.XI	1	26	3		3		8		11		
Razem	38	154	34		58	5	12	18	1532	25	
Suma	63	246	38	12	71	5	19	52	2063	33	5

Źródło: Tabelę sporządzono na podstawie informacji o każdym transporcie, zob. APWr. PUR. sygn. 919. Sprawozdania…, op. cit.

Z tego zestawienia wynika, że reemigranci nie byli całkowicie nastawieni na porzucenie gospodarstwa rolnego. Wprawdzie rozglądali się za pracą w mieście, stąd ich tak duże rozczarowanie, kiedy dowiedzieli się, że w okolicy nie ma większego ośrodka przemysłowego, ale przygotowani byli też do prowadzenia gospodarstwa rolnego. Z drugiej strony, ów inwentarz był też lokatą kapitału, a także możliwością utrzymania pewnej samowystarczalności.

Tabela 5. Wykaz sprzętu rolniczego reemigrantów z Czechosłowacji.

Sprzęt rolniczy	Przewóz			Lubsko-Brody				Razem
	22.IX	30.IX	7.X	16.X	20.X	25.X	11.XI	
wozy		14	45	27	28	16	6	136
brony		34	20	48	46	27	17	192
pługi		17	24	56	34	12	14	157
sieczkarnie		3			23		6	32
żarna					18			18
motor benzynowy			1					1
młynki do zboża					8			8
lokomobil			1					1
młockarnia			1					1
młockarnia motorowa				1				1
śrutownice					4			4
buraczarnie					6			6
ciągnik na ropę				1				1
przyczepa na gumach				1				1
motor na ropę do młockarni						1		1
wialnie						2		2

Źródło: Tabelę sporządzono na podstawie informacji o każdym transporcie, zob. APWr. PUR . sygn. 919. Sprawozdania…, op. cit.

Jeżeli inwentarz żywy stanowi integralną część gospodarstwa rolnego, to ilość i poziom sprzętu rolniczego dowodzi, że mamy do czynienia z kolejnymi etapami intensyfikacji produkcji rolnej. Natomiast inwestowanie w nowoczesne maszyny i urządzenia, świadczy o zdecydowanym porzuceniu myśli o naturalnym rolnictwie, a skupianiu się na tzw. kapitalistycznej gospodarce. Widać to wyraźnie w ich dumie z posiadania, co wielokrotnie podkreślali we wspomnieniach, że przywieźli np. motor benzynowy, młynki do zboża, lokomobil, młockarnią, młockarnia motorowa, śrutownice, buraczarnie, ciągnik na ropę, przyczepa na gumach, motor na ropę itp.

Tabela 6. Zdeponowane w Banku czeskim zasoby finansowe reemigrantów z Czechosłowacji (w koronach).

Data	Suma	Liczba osób	Średnia na osobę	Liczba rodzin	Średnia na rodzinę
30.IX	841 060	169	4976,7	30	28.035,3
7.X	838 070	175	4789,0	35	23 944,8
16.X	333 370	122	2732,5	35	9 524,8
20.X	311 800	174	1791,9	39	7.994,9
25.X	102 600	130	789,2	32	3 206,2
11.XI	45 800	59	776,3	13	3 523,1
Razem	2.472 700	829	2982,7	184	13 438,6

Źródło: Tabelę sporządzono na podstawie informacji o każdym transporcie, zob. APWr. PUR . sygn. 919. Sprawozdania…, op. cit.

W zaprezentowanym zestawieniu nie uwzględniono pierwszego transportu z 22.IX.1948 r., bo w dostępnych sprawozdaniach nie było takich danych. Jeżeli jednak przyjmiemy, jak to wynika z tabeli, że kwoty te z każdym transportem malały, to do powyższej sumy 2.472.700 powinniśmy dodać jeszcze co najmniej pół miliona koron. Można więc spokojnie przyjąć, że reemigranci

zdeponowali w Banku Tatra (Tatra banka, zał. w 1885 r.), co najmniej trzy miliny koron czeskich. Byli to zatem dość bogaci osadnicy, co tłumaczy ich zachowanie, czyli stałe niezadowolenie z zastanych warunków mieszkaniowych i gospodarczych. Trudno się też dziwić, że nie chcieli inwestować w zrujnowane gospodarstwa, które były usytuowane w okolicach nie rokujących przyszłości. Oczywiście, nie wszyscy byli tak bogaci, bo to prawda, że niektórzy mieli po ok. 50 tys., ale wielu miało też po sto koron, ale byli też tacy, którzy nie mieli nawet grosza zaoszczędzonego. Ci ostatni byli mniej wybredni i godzili się na każde warunku, które zapewniały im lokum na czas startu w nowe życie.

O tym, że czechosłowaccy reemigranci byli dość wymagający, świadczą wspomnienia Marii Varbanow z domu Cieras. „Wyjechaliśmy (ze Słowacji – T.J.) po wojnie – wspomina ona - bo nie było tam pracy. Czechy miały przemysł, stąd przenieśliśmy się do Usti, które było miastem, gdzie można było znaleźć pracę. (…) W Usti długo nie byliśmy, bo w tym czasie wylała rzeka Laba. Mam gdzieś w archiwalnych zdjęciach widok naszego domu stojącego pośród wody. Kiedy zdecydowaliśmy się wszyscy jechać do Polski, podstawione były wagony towarowe i można było brać ze sobą wszystko, co kto chciał. Meble, zwierzęta a nawet siano. Ktoś nawet załadował drzewo na opal. Tato ile razy o tym opowiadał, robił żarty z tego. Jak pociąg był pełen i wyruszyli do Polski to, co jakiś czas stawał na kilka dnia, żeby ludzie mogli wyjść na rozpoznanie terenu. Wieźli ich tylko po terenach poniemieckich. Podczas jednego z tych przystanków (…) mój stryjek Józek Cieras (w Czechach nazwisko pisało się Čieras, nad c był haczyk i wymawiało się ci) ze swoją rodziną i wielu z rodziny jego żony Anielki osiedlili się w zielonogórskim, w Przewozie, Miroszowicach Górnych i Dolnych. Ja i Edyta spędzaliśmy wakacje co roku raz u stryjka w Mirostowicach a innym razem u wujka Józka i Walerki Bielawskich w Kucerzu, na wsi. To były

czasy! Pociąg jechał dalej i dalej na północ, a mojemu tacie ciągle coś nie pasowało. W końcu pociąg dojechał do końca i trzeba było wysiąść. Znaleźliśmy się w Kucerzu razem z innymi. Nasz domek był po sąsiedzku z Bielawskimi. Długo tam nie byliśmy, bo tato nie chciał być rolnikiem, a z tym domkiem przypadło nam 11 ha ziemi. Bielawscy dostali dworek i 16 ha ziemi. Był we wsi również repatriant z Rosji, którego znajomi byli w Słupsku. Tato pojechał do Słupska na zwiady. Znalazł mieszkanie i prace od razu. Został w Słupsku a my z mamą dojechałyśmy do niego po prawie roku czasu”[47].

Wielokrotnie w czasie rozmów z reemigrantami wspominali oni, że nie myśleli o osiedleniu się na Ziemiach Zachodnich, a planowali powrócić do Małopolski. Początkowo z niedowierzaniem przyjmowałem te wypowiedzi. Nie mogłem bowiem zrozumieć dlaczego myślano o powrocie na obszary, które musieli opuścić z powodu braku ziemi, pracy i możliwości utrzymania. Kiedy jednak odnalazłem pismo z 26 stycznia 1949 r., odpowiadające na pismo z 22 stycznia 1949 r. Zarządu Centralnego PUR w Łodzi, w którym „(…) Urząd wojewódzki we Wrocławiu sprzeciwia się przesiedleniu do powiatu Jarosław woj. Rzeszowskie reemigrantów z Czechosłowacji, osiedlonych w pow. Żary”[48]. Argumentowano to tym, że Urząd „(…) nie chcąc brać na siebie ewentualnych skutków, jakie mogą powstać z racji przesiedlenia ty(a)kiego niesfornego elementu, jakim są wyżej wspomniani reemigranci osiedleni w powiecie Żary”[49].

Z przeprowadzonych wywiadów z reemigrantami z Czechosłowacji wynika, że wielu z nich obawiało się osiedlania tuż przy granicy z Niemcami. Na drugim miejscu należy umieścić fakt, iż oferowano im do zasiedlenia gospodarstwa już znacznie

47 Wspomnienia Marii Varbanov z domu Cieras – w posiadaniu autora.

48 AP Wr., sygn., 750. Do Zarządu Centralnego PUR-u w Łodzi – 790/49

49 Tamże.

zniszczone oraz ograbione, szczególnie w okolicach Przewozu, gdzie toczyły się bardzo ciężkie walki w czasie forsowania Nysy Łużyckiej. Poważnym zagrożeniem było też niebezpieczeństwo wybuchów niewypałów i mim, bo pozostało ich wiele po przejściu wspomnianego frontu walki. No i trzeba też wspomnieć, że były to ostatnie grupy osadników, które przybyły na te tereny, a zatem nie mieli oni zbyt wielkiego wyboru.

Podsumowanie

Reemigracja Polaków z Czechosłowacji po II wojnie światowej nie doczekała się jeszcze szerszego omówienia. Stąd w niniejszym opracowaniu zająłem się tylko fragmentem tego problemu, czyli reemigracji Polaków ze Słowacji do powiatu żarskiego. Interesowała mnie głównie odpowiedź na pytanie o przyczyny owej reemigracji do Polski w 1948r. Jak wykazano w opracowaniu, reemigranci kierowali się w znacznym stopniu względami ekonomicznymi, ale także religijno – patriotycznymi. Pamiętać bowiem należy, że nikt ich nie zmusił do powrotu, sami bowiem o tym zdecydowali. A zasoby finansowe i materialne jakimi dysponowali, a które przywieźli do zrujnowanych w znacznym stopniu nowych miejsc zamieszkania, dowodzą że nie tylko myśleli o poprawie swojego bytu ekonomicznego, bo taki w jakimś stopniu uzyskali na emigracji, ale również o powrocie do ojczyzny. Trzeba też podkreślić, że w większości byli to ludzie młodzi, którzy w reemigracji widzieli możliwość znacznego usamodzielnienia, stworzenia nowego ogniska rodzinnego, w bardziej sprzyjających warunkach kulturowo-religijnych.

FOTOGRAFIE

Młodzież polska w Połomie w latach 30

Na tle kościoła w Połomie w latach 40

Kawalerowie na tle Połomy

Pogrzeb w Połomie w latach 30

Usti nad Łabą 1947 r.

Młodzież w Połomie

Dywizjon 304. Franciszek Bąk
(*13.10.1923 Vít'azovce: +27.7.1945 Chonas L´Amballan, Francja)

Dom Bielów – założycieli Połomy

Cierasowie i Bielawscy na Słowacji

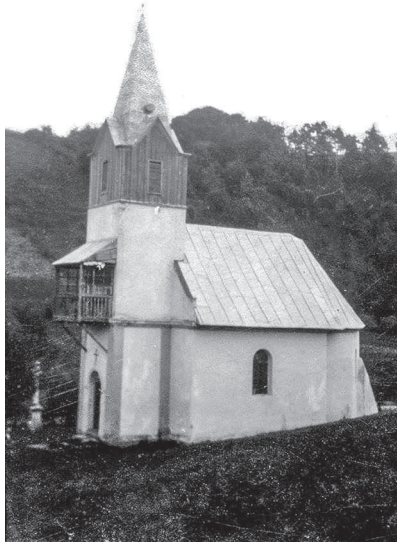

Kościół w Połomie zbudowany w 1913 r.

Kapelusznicy w Połomie

Panny i kawalerowie
w Mirostowicach Górnych

Antoni Bąk z żoną, dziećmi i wnukami w Przewozie, lata 50

Rodziny Turzów i Drągów w Mirostowicach Górnych, lata 50

Szkoła Podstawowa w Przewozie (1959 r.)

Ks. abp. Bolesław Kominek w Przewozie (1961 r.)

Bielawscy w Kucerzu, lata 70

Połoma w 1989 r.

Cmentarz w Połomie w 1989 r.

Wnętrze kościoła w Połomie w 2014 r.

DOKUMENTY

ODPIS

S P R A W O Z D A N I E

z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji
do Powiatu Żary k/Żagania z dnia 22.IX.48r.

Dnia 22.IX.48r. o godz. 10.00 przybył transport reemigrantów Polaków z Czechosłowacji, składający się z 25-ciu rodzin, w ogólnej ilości 89-ciu osób w tym:

mężczyzn 25
kobiet 34
dzieci..... 30

Reemigranci przywieźli ze sobą 3 konie, 27 krów, i 8 sztuk trzody. Sprzętu rolniczego nie mieli ze sobą.

Transport został powitany na stacji kolejowej. Przewóz przez władze administracyjne, polityczne i czynniki społeczne. Przemówienia wygłosili Ob. Starosta oraz delegaci PPR, PPS i SL.

Rozładowanie transportu nastąpiło dnia 22.IX.48r. o godz.15-ej i trwało do dnia 25.IX, do godz. 15-ej. 19 Rodzin odmówiło wyładowania się ze względu na to, że znajdują się na granicy Nysy, natomiat 6 rodzin wyładowało się bez sprzeciwu.

Na interwencję Naczelnika Pow.Oddz.PUR w Żarach i pokazaniu im przeznaczonych dla nich zagród w/w 19 rodzin zgodziło się na opuszczenie wagonów.

Rozwiezienie reemigrantów wraz z ich dobytkiem odbyło się przy pomocy samochodów Wojew.Oddziału PUR we Wrocławiu, jednego samochodu Starostwa Pow. w Żarach oraz podwód, które przywiziły wyłącznie słomę i siano.

Podczas wyładowywania transportu reemigranci przez okres trzech dni korzystali z gorącej strawy z kotła, następnie wydano im suchy prowiant - dla zamożniejszych na trzy dni, a dla biednych na siedem dni.

Zapomogi doraźne były wypłacone na Punkcie Zachodnim w Dżędzicach, a wyrównanie dla członków rodzin uskuteczniono w Powiatowym Oddziale PUR w Żarach.

W dniu 27.IX.48r. do Pow. Oddziału PUR w Żarach przybyła delegacja z pośród reemigrantów celem złożenia podziękowania za opiekę i troskę nad nimi.

Jednocześnie zaznaczam, że na stacji kolejowej a przewozie są trudności z wyładowywaniem transportu, gdyż dyrekcja PKP wydzierżawiła wszystkie place przy torach kolejowych dla lasów państwowych, pozostawiając 20 mtr. rampy wyładowczej.

Dyrektor Wojew.Oddz.PUR

[redacted] ZAOPATRZENIA

...O d p i s...

Konsulat Generalny Polski
w Bratysławie

Humenne, dnia 24.IX.1948 r.

W Y K A Z W P Ł A T

dokonanych przez reemigrantów polskich w Czechosłowacji
na rachunek specjalny R.P.w Pradze Tatra Banka.

Lp.	Nazwisko i imię	Wpłata w Kcs.
1.	Front Karol	7.000.-
2.	" Wojciech	16.200.-
3.	Doboss Józef	25.800.-
4.	Ikuba Józef	3.660.-
5.	Furzak Stanisław	18.400.-
6.	Klimowica Michał	12.000.-
7.	Kalicki Tomasz	1.100.-
8.	Tomass Antoni	10.000.-
9.	Nowak Anna	1.700.-
10.	Sopański Franciszek	4.500.-
11.	Karwaj Maria	9.000.-
12.	Ciurari Maria	20.000.-
13.	" Genowefa	20.000.-
14.	" Jan	40.000.-
15.	" Daniel	57.000.-
16.	" Władysław	18.000.-
17.	" Rudolf	25.000.-
18.	Korwaj Juliusz	7.000.-
19.	Kąwczyńska Maria	140.000.-
20.	" Stanisław	115.000.-
21.	Lechowska Janona	120.000.-
22.	Sobański Józef	1.100.-
23.	Malec Władysław	18.300.-
24.	Hopak Wasil	7.300.-
25.	Sobański Stefan	20.000.-
26.	Łyczko Franciszek	4.500.-
27.	Moc Karol	1.600.-
28.	Ślipicki Jan	2.200.-
29.	Berys Józef	600.-
30.	Jaworski Jakób	31.000.-
31.	Trzeciak Wincenty	4.500.-
32.	Bednarski Antoni	10.000.-
33.	Nowak Władysław	22.500.-
34.	Moc Fryderyk	16.000.-
35.	Nowak Józef	200.-
36.	Jaworski Józef	20.000.-
37.	Bednarowa Agnieszka	800.-
38.	Sęk Stanisław	1.500.-
39.	Szul Władysław	2.000.-
	R a z e m	841.660.-

Wpłacono dnia 24.IX.1948 r.
Za zgodność z oryginałem stwierdzam:

M.P.

Naczelnik Oddziału

Szczepanik Jerzy

Za zgodność z odpisem:

Konsulat Generalny Polski
w Bratysławie

Odpis

Humenne, dnia 1.X.1948 r.

80

WYKAZ WPŁAT

dokonanych przez reemigrantów polskich z Czechosłowacji
na rachunek specjalny Ambasady R.P. w Pradze Tatra Banka.

L.p.	Nazwisko i imię	Wpłata w Kcs.
1.	Ficek Jan -Korna	20.300.-
2.	Koniuszka Antoni -Halczykowców	300.-
3.	Borys Władysław -Jasieniowce	14.000.-
4.	Borcz Andrzej "	2.000.-
5.	Zmuda Franciszek "	23.000.-
6.	Klikoszowa Maria - Girowce	16.000.-
7.	Buzek Maria - Jasieniowce	13.400.-
8.	Borys Stefan "	4.000.-
9.	Klikoszowan Stanisław - Gierowce	20.000.-
10.	" Józef "	11.000.-
11.	Borys Józef Jasieniowce	11.000.-
12.	Polniak Jan "	200.-
13.	Błaszczyk Jan "	9.500.-
14.	Borys Wiktoria "	20.000.-
15.	Coeras Józef - Holczykowce	20.000.-
16.	Penksa Jan - Jasieniowce	10.000.-
17.	" Tomasz "	12.000.-
18.	Ficek Franciszek "	25.000.-
19.	Buzek Józef "	30.000.-
20.	Błaszczyk Stefan "	1.800.-
21.	Siwiecki Karol "	65.000.-
22.	Howaniec Jan "	21.000.-
23.	" Andrzej "	22.000.-
24.	Malik Andrzej "	8.000.-
25.	Ficek Maria "	2.500.-
26.	Kołatowa Wiktoria "	6.500.-
27.	" Helena "	10.1000.-
28.	Madeja Józef "	8.000.-
29.	Drang Anna "	5.000.-
30.	Serwański Erwin "	6.000.-
31.	Bałaginowa Aniela -Humenna	78.000.-
32.	Drang Michał - Jasieniowce	22.000.-
33.	Kulicz Piotr "	24.100.-
34.	Turaziak Jan "	32.000.-
35.	" Andrzej "	4.500.-
36.	Maliż Michał "	2.400.-
37.	Irenkiewicz Jan "	25.000.-
38.	Koniuszko Piotr - Halczykowce	19.000.-
39.	Bazylak Karol "	11.800.-
40.	Bak Antoni "	8.370.-
41.	" " "	2.100.-
42.	Terlecki Karol - Topolówka	20.000.-
43.	Penksa Andrzej - Jasieniowce	78.000.-
44.	Madej Józef "	2.000.-
45.	Turza Michał "	30.000.-
46.	" Wojciech "	22.000.-
	Razem	838.070.-

Wpłacono dnia 1.X.1948 r.

Za zgodność z oryginałem stwierdzam:
Naczelnik Oddziału
M.P. Szczepanik Jerzy

Za zgodność z odpisem:

RZECZPOSPOLITA POLSKA
Starostwo Powiatowe Oddział w Zarach

L.dz.1045/436/48

Zary 3 października 1948 r.

80

Wnioski

KT - Nr.2

Sprawozdanie

z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Zary k/Zagania z dnia 30/IX-1948 r.-

1/ Dnia 30, września br. o godz.9-tej rano przybył z Czechosłowacji do gminy Przewoz pow. Zary, transport reemigrantów polskich składający się z 30 rodzin- w ogólnej ilości 169 osób, w tym mężczyzn 44, kobiet 43, dzieci 82, - koni 8, krów 25, świń 8, jałówek 4, cieląt 4, kotów 5, psów 8, gęsi 34, i kur 157, .
Wozów 14, pługów 17, bron 34, sieczkarni 3, młocarnia 1, lokomobila 1,- drobny inwentarz rolniczy nie brano pod uwagę.

2/ Powitanie transportu orkiestra zespołu kolejarzy, przemówienie Prezesa Pow.Rady Narodowej Ob.Rybczyńskiego oraz tradycyjne przyjęcie winem delegatów Parji Politycznych nie było.

3/ Rozładowanie transportu nastąpiło dnia 30/IX br.o godz.19-tej — z powodu braku samochodów Wojew.Oddziału PUR.ukończono wyładowanie wanadła ~~[illegible]~~ dnia 2/XX o godz.17-tej, zwłoka mienia reem.trwała do dnia 3/X br.do godz.16-tej, wszystkiemi samochodami.
Około 20 rodzin stawiało silny opór w związku z wyładowaniem się w Przewozie tłumacząc się tym że wsie są zniszczone mało ludzi i daleko do stacji kolejowych i miast.
Nakłonienie ich do wyładowania tylko w ten sposób kiedy sprowadzono z Zar wojsko do pomocy przy rozładowaniu wagonów oraz załadowaniu samochodów, przy tej pracy zatrudnione a 20 żołnierzy przez 2-dni i 15 żołnierzy przez jeden dzień, oraz 9 ludzi cywilnych.
Z wiezione około 160 tonn kartofli luzem, około 90 tonn zboża oraz inne mienie jak rozne skrzynie meble, słoma siano i inwentarz martwy.

4/ Zaopatrzenie w żywność z kotła przez cały czas rozładunku i zwozki suchy prowiant zostanie rozdzielony po akcji rozwozekia, zapomogi doraźne zostaną wypłacone dopiero po osiedleniu się w poszczególnych gromadach, ponieważ w czasie akcji rozwożenia trudno wypłaty dokonać.

5/ W końcu zaznaczam, że na stacji kolejowej w Przewozie są trudności z wyładowaniem transportów, gdyż Dyrekcja P.K.P. wydzierżawiła wszystkie place przy torach kolejowych dla lasów państwowych, a dla innych potrzeb pozostawiła nie więcej jak 20 metrów przestrzennych rampy wyładowczej. Jestto stacja do której pociąg dojeżdża tylko 2 razy na dobę, raz w porze nocnej drugi raz w porze dziennej, co utrudnia w między czasie wyrzucanie opróżnionych wagonów, jak i równoczesnie podstawianie do tejże rampy wagonów załadowanych.

Złożone przez reemigrantów koron,
w Konsulacie w Czechosłowacji na ogólną sumę 841.060

Naczelnik Oddziału

Wrocław, dnia 11.X.1948 r.

S P R A W O Z D A N I E

z przebiegu transportu z reemigrantami polskimi z Czechosłowacji do pow. Żary k/Zagania z dnia 7.X.1948 r.

Dnia 7.X.1948 r. o godz. 6-tej rano przybył z Czechosłowacji do gm. Przewóz pow. Żary transport z reemigrantami polskimi, w ilości 35 rodzin w ogólnej ilości 175 osób, w tym:

mężczyzn 50
kobiet 55
dzieci 70

Reemigranci przywieźli ze sobą 40 krów, 14 koni, 7 owiec, 5 świń, 374 szt. drobiu, a z inwentarza rolniczego 45 wozów, 24 pługi 20 bron, 1 motor benzynowy do młócarni, 1 młócarnię motorową oraz drobny sprzęt rolniczy.

Rozładowanie transportu nastąpiło dnia 7.X.48 r. o godz. 6-tej rano i trwało do dnia 8.X. do godz. 12.00, zaś zwózka mienia reemigrantów do 9.X.48 r. do godz. 23.00 samochodami Wojew. Oddziału PUR z Wrocławia.

Do rozładowania transportu, który się odbyło na trzy zmiany użyto 25 ludzi, którym zapłacono około 19.000 zł.

Zwieziono około 410 ton mienia.

Przez cały czas rozładunku i zwózki reemigranci byli zaopatrzeni w żywność z kotła.

Zapomogi doraźne zostaną wypłacone dopiero po osiedleniu się reemigrantów w poszczególnych gromadach, ponieważ w czasie akcji rozwożenia trudno dokonywać wypłat.

Reemigranci osiedlili się w czterech gromadach, a mianowicie w Bukowinie, Piotrkowicach, Przewozie i Żabłociu.

Reemigranci powiadomili, że złożono przez nich 838.070 koron czeskich w Tatra Bank w Czechosłowacji.

Jednocześnie nadmieniam, że przy wyładowaniu transportu z reemigrantami na st. kol. Przewóz napotyka się stale na trudności, gdyż Dyrekcja P.K.P. wydzierżawiła wszystkie place przy torach kolejowych dla lasów państwowych, pozostawiając 20 m przestrzennych rampy wyładowczej.

D Y R E K T O R
Zastępca Dyrektora
Inż. M. Laśkiewicz

Humenne, dnia 15.X.1948 r.

Konsulat Generalny Polski
w B r a t y s ł a w i e

Odpis

54

W Y K A Z W P Ł A T

dokonanych przez reemigrantów polskich z Czechosłowacji na rachunek specjalny Ambasady R.P. w Pradze Tatra Banka.

L.p.	Nazwisko i imie		Wpłata w Kcs.
1.	Trybuła Stefania	Jasieniowce	15.000.-
2.	Felinski Jan	Dobra n/o	2.900.-
3.	Piekło Stanisław	Witarzowce	2.000.-
4.	Drobniak Józef	"	9.500.-
5.	Piekłem Jan	"	31.000.-
6.	Klimowicz Stanisław	"	19.500.-
7.	Maleo Józef	"	200.-
8.	Sek Wojciech	"	3.100.-
9.	Sykała Stanisław	"	9.000.-
10.	Szul Józef	"	100.-
11.	Borysowa Regina	"	300.-
12.	Fujdriwicz Maciej	"	500.-
13.	Trzeciakowa Ewa	"	1.000.-
14.	Suchodolski Władysław	"	4.500.-
15.	Koral Franciszek	"	4.000.-
16.	Sykała Józef	"	9.000.-
17.	Senk Ludwik	"	1.200.-
18.	Piekło Wojciech	"	15.000.-
19.	Mieszczak Józef	Dobra n/o	22.000.-
20.	Bus Józef	Witarzowce	2.200.-
21.	Trybuła Ludwik	Jasieniowce	20.000.-
22.	Przybylak Wojciech	Witarzowce	4.200.-
23.	Trybuła Jan	Jasieniowce	35.000.-
24.	Nowak Maciej	Topolówka	17.000.-
25.	Fujarowicz Marcin	Witarzowce	300.-
26.	Malicki Jan	Kamieniec	500.-
27.	Ordraj Józef	Witarzowce	1.800.-
28.	Obudzinski Adam	"	1.000.-
29.	Drapała Jan	"	4.000.-
30.	Rodor Władysław	"	3.800.-
31.	Niemiec Tomasz	"	9.000.-
32.	Maleo Tomasz	"	20.000.-
33.	Drobniak Barbara	"	1.000.-
34.	Bus Michał	"	20.000.-
35.	Banda Jan	"	20.000.-
36.	Krasny Karol	"	2.200.-
		R a z e m	311.800.-

t.j. Tristojedenasttisicosemsto Kcs, ktory oznos bol podla gem. powolenia Mnisl. v Bratyslavie dna 15.X.1948. slozeny u Slowenskiej Tatra Banky, filialky v Humennom a poukazany na uoet Polskevelvyslanectvo v Prahe u Stat. wbrytyslavie.

Humennom dna 15 okt. 1948.

Slowenska Tatra Banka
narodny podnik FILIALKA
H u m e n n e

Naczelnik Oddziału

(Szczepanik Jerzy)

Za zgodnosc z oryginałem:

Konsulat Generalny Polski
w Bratysławie

Humenne, dnia 17.X.1948.r.

WYKAZ WPŁAT

dokonanych przez reemigrantow polskich z Czechosłowacji
na rachunek specjalny R.P.w Pradze, Tatra Banka.

L.p.	Nazwisko i Imie		Wpłata w Kcs.
1.	Sulima Jan	Witazowce	11.000.-
2.	Kwasny Stefan	Humenne	1.700.-
3.	Bus Pawel	Witazowce	14.000.-
4.	Sok Karolina	"	6.000.-
5.	Karkula Jozef	Jasieniowce	19.000.-
6.	Czarniecki Jozef	Witazowce	14.500.-
7.	Fiekło Maria	"	4.500.-
8.	Borcz Jozef	Jasieniowce	15.000.-
9.	Denokosz Rudolf	"	13.000.-
10.	Gwajny Jan	Witazowce	1.000.-
11.	Miciniowski Karol	"	29.000.-
12.	" Ludwik	"	1.500.-
13.	Kanda Franciszek	"	11.000.-
14.	Dwojak Anna	Bereznica	370.-
15.	Przenieczny Michal	"	5.000.-
16.	Niemiec Jozef	Witazowce	6.000.-
17.	Zakowicz Władysław	Bereznica	10.000.-
18.	Niemcowa Amelia	Witazowce	7.000.-
19.	Suchodolski Michal	"	13.500.-
20.	Walach Grzegorz	"	1.000.-
21.	Niemiec Jan	"	8.000.-
22.	Bernadzki Aleksander	Pisana	38.000.-
23.	Trzeciak Władysław	Witazowce	3.500.-
24.	Bonkowa Anna	"	3.000.-
25.	Sykala Adolf	"	3.500.-
26.	Suchodolska Anna	"	3.500.-
27.	Londowa Franciszka	"	6.000.-
28.	Szul Alojzy	"	10.500.-
29.	Kucuk Ludwik	Bereznica	4.100.-
30.	Zwiercan Franciszek	Tpolowka	1.600.-
31.	Pisakowa Maria	Bereznica	26.000.-
32.	Gojowski Andrzej	Jasieniowce	19.700.-
33.	Turza Andrzej	"	12.000.-
34.	Dydniowska Elzbieta	"	6.500.-
35.	Bus Pawel	Witazowce	2.000.-
		Razem	333.370.-

t.j. tristotridsattritisietristosedemdesiat
kcs. ktory obnos bol, dna 11 okzobra 1948
slozeny u Slow. ratra banky, rii. v Humennom
pre ucet Polske vevyslanectvo
v Prahe a uohradeny prostrednictvom
STB. v Bratyslawie. Humennom, dna 11. okt. 48.

Slowenska Tatra Banka
narodny podnik-FILIALKA
Humenne

Hotovost bola slozena na zaklade gen. povolenia Narodnej Banki Ceskoslowenske;
c. 31/48 zn. Dev. jk/Ka.

Naczelnik Oddziału

Za zgodnosc z oryginałem:

78

Odpis

Konsulat Generalny Polski
w Bratysławie.

Humenne, dnia 18.X.1948 r

WYKAZ WPŁAT

dokonanych przez reemigrantów polskich z Czechosłowacji
na rachunek specjalny Ambasady R.P.w Pradze Tatra Banka.

L.p.	Nazwisko i imię	Wpłata w Kcs.
1.	Karylak Jan	8.550.-
2.	Dwojak Franciszek	18.800.-
3.	" Piotr	18.800.-
4.	Trzybuniak Stefan	20.000.-
5.	Malikowa Helena	25.000.-
6.	Malik Franciszek	15.000.-
7.	" Jan	10.000.-
8.	Korzyna Franciszek	1.500.-
9.	Ryska Jan	6.600.-
10.	Spak Piotr	12.000.-
11.	Kimówicz Jan	16.500.-
12.	Ciepła Maria	4.350.-
13.	Kupiec Jan	13.000.-
14.	Kołat Władysław	1.850.-
15.	Krupa Józef	200.-
16.	Kołat Stanisław	4.500.-
17.	Kic Józef	1.500.-
18.	Starzyk Jan	800.-
19.	" Anna	2.600.-
20.	Toper Józef	8.000.-
21.	Serwański Andrzej	5.500.-
	Razem:	189.850.-

Wpłacono dnia 25.IX.1948 r.

Za zgodność z oryginałem stwierdzam :

Naczelnik Oddziału

M.P.

Szczepanik Jerzy

Za zgodność z odpisem:

RZECZYPOSPOLITA POLSKA
NARODOWY URZĄD REPATRIACYJNY
Terenowy Oddział w Zarach

Zary dnia 19/X - 1948

L.dz.1126/516/48

34

S P R A W O Z D A N I E

Transport
K.T.Nr. 2

z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do pow.Zary k/Zagania z dnia 16/X-48 r.

1) Dnia 16/X - 48,o godz.21-ie przybył z Czechosłowacji do gminy Brody pow.Zary transport reemigrantow polskich,składający się z 35 rodzin,w ogólnej ilości 122 osób,w tym mężczyzn 42,kobiet 36,dzieci44, Krowy 40,koni 17,cielat 13,świń 26,kóz 3,drobiu 578,-inwentarz rolniczy składający się z 56 pługów, 27 wozów,48 bron,1 ciągnik pedzony ropą,1 przyczepa na gum.oponach,drobniejszego sprzętu nie brano pod uwagę.

2)Powitanie transportu nastąpiło przez przedstawiciela P.U.R. Władz administracyjnych,politycznych i społecznych nie było.

3) Rozładowanie transportu nastąpiło dopiero dnia 17/X br.godz. 15-30,i trwało do dnia 18/X-br.do godz.18-tej.
Uwaga! Reemigranci zostali zbuntowani przez miejscową ludność iższładowanymi samochodami wrócili z wiosek na dworzec kolejowy w Lubsku, tłumacząc się tym że miejscowa ludność twierdzi,jako by był duży brak ziemi i ziemia jest nie urodzajna.
Mimo interwencji mojej do władz administracyjnych,jak Ob.Starosty Ref.Osiedleńczego,M.O. i Urzędu Bezpieczeństwa w Zarach,nie odniosło żadnych skutków,dopiero po upływie 26 godzin udało się Pow.Oddziałowi P.U.R.w Zarach nakłonić reemigrantów do wyładowania z wagonów. Rozwozka ich mienia samochodami Wojew.Oddziału P.U.R.we Wrocławiu trwała do dnia 20/X br.godz 21,przy pomocy dość dużej ilości podwód dostarczonych przez Zarząd Gminy w Brodach,przy równoczesnym użyciu 15 ludzi do rozładowania wagonów i załadowaniu gruzu na samochody a 15 godzin dziennie po 700 zł,co = 10,500 zł.

4)Zaopatrzenie w żywność z kotła przez czas rozładunku i z wózki, suchy prowiant jeszcze nie rozdzielony z powodu bardzo ciężkiego z organizowania ludności na miejscu rozładunku,jak również i zapomogi doraźne nie wypłacono,dopiero po osiedleniu się reem.w poszczególnych gromadach.
Reemigranci osiedlili się w 6-ciu gromadach,a to:w Brodach,w Turni, wJeziornicy,w Nabłoniu,w Suchodołach i w Chełmie - Żarskim gm.Brody.

Wyładowano z wagonów i wwieziono mienia reemigrantów w/g listu przewozowego 567 tonn.

5)Ze swej strony podkreślam,że na stacji kolejowej w Lubsku są bardzo dobre warunki do rozładowywania transportów,jak obszerne rampy, parowóz na żądanie,szopa dla chronienia bydła,zboża i innego mienia wraz ludzi w razie deszczu.
Zaznaczyć muszę że zawiadowca stacji kolejowej w Lubsku jak najlepiej i najdalej współpracuje z Pow.Oddziałem PUR.w Żarach.

Stawianie oporu reem.przy rozładowaniu się z transportu spowodowało postój wahadła 11 godzin

Złożono przez reemigrantów -
333,370 koron czeskich w Tatrabank-
Czechosłowacja.

Naczelnik Oddziału
(Szczepanik Jerzy)

O d p i s

Konsulat Generalny Polski
w Bratysławie

Humenne,dnia 20.X.1948.r.

Odpis

W Y K A Z W P Ł A T

dokonanych przez reemigrantów polskich
z Czechosłowacji na rachunek specjalny
Ambasady R.P.w Pradze "Tatra Banka"

L.p.	Nazwisko i Imie		Wpłata w Kcs.
1.	Zając Michał	Witazowce	1.000.-
2.	Kalicki Antoni	Dobra n/O	3.500.-
3.	Szal Józef	Kozla	500.-
4.	Zając Leon	Dobra n/O	3.000.-
5.	Kowal Antoni	Witazowce	2.000.-
6.	Fudola Antoni	"	14.000.-
7.	Pikorski Prokop	"	9.600.-
8.	Babis Jan	Dobra n/O	300.-
9.	Rogała Edmund	Kozla	3.500.-
10.	Łyczko Jan	Witazowce	100.-
11.	Demczak Ludwik	Dobra	200.-
12.	Strawka Franciszek	Kozna	200.-
13.	Kapacz Józef	Domotka	600.-
14.	Fudala Jan	Kozna	4.000.-
15.	Łyczko Michał	Dobra	3.000.-
16.	Król Józef	Kozna	5.100.-
17.	Fatek Stefan	"	7.000.-
18.	Niemczycki Silwester	"	10.000.-
19.	Król Stefan	"	8.500.-
20.	Galewski Stefan	"	11.500
21.	Mulik Józef	Snina	3.000.-
22.	Sykała Józef	Witazowce	12.000.-
	Dowedna Kcs.	R a z e m	102.600.-

słownie:stodwatysiącześćsetzłotych.-

t.j.jednostwuvatisicosetcetz Kcs.ktory obnos bol dna 20oktobra 1948 slozeny u Slovenskej Tatra Banky,n,p.filialky v Humennom a poukazany prostredniotvom Sekv.Bratyslawe na ucet "Polske velvyslanectvo v Prane pocte generalneho povolenia Narodnej nbanky Csl.cis.31./48 ...Det/...ka.

Za zgodność z oryginałem:

/rozjmo s jednou platnostou/

Humenne dna 20 oktobra 1948.

Slovenska Tatra Banka
narodny podnik filialka
Humenne

Naczelnik Oddziału

(Szczepanik Jerzy)

ODPIS

S P R A W O Z D A N I E

z przebiegu transportu z reemigrantami Polskimi z Czechosłowacji do gm. Brody, pow. Żary z dnia 25.X.48r.

Dnia 25.X.48r. o godz. 11,40 przybył transport reemigrantów Polskich z Czechosłowacji do gminy Brody, składający się z 32 rodzin, w ogólnej ilości 130 osób w tym:

mężczyzn 45
kobiet..... 31
dzieci..... 52

Reemigranci przywieźli ze sobą 33 krowy 5 koni, 7 cieląt, 12 owiec, 8 świń, 1 kozę, 342 szt. drobiu i 14 psów, a z inwentarza rolniczego 16 wozów, 12 pługów, 27 bron, 1 motor, 2 wialnie + drobny sprzęt.

Rozładowanie transportu nastąpiło 26 października b.r. o godz. 5-ej i trwało do godz. 14-ej. Przy rozładowywaniu mienia reemigrantów użyto 30 robotników a'300 zł. Rozwózka mienia trwała do 30.X.48r. do godz. 18-ej przy pomocy samochodów Wojewódzkiego Oddziału PUR we Wrocławiu i furmanek z gminy Brody. Ogółem przewieziono 420 tonn mienia.

Przez cały rozładunku i zwózki reemigranci otrzymywali żywność z kotła. Suchy prowiant i zapomogi pieniężne zostaną wydane po osiedleniu się reemigrantów.

Reemigranci osiedlili się w 8-miu gromadach gminy Brody, a mianowicie: w Kole, Jesirniach, Janikowie, w Nabłoniu, w Suchym-Dole, w Turnie, w Lipkach, i Brodach.

25% zagród wymaga natychmiastowego remontu.

Dwie kobiety, które były po porodzie ulokowano wraz z niemowlętami w gościnnych pokojach na stacji w Lubsku do czasu osiedlenia ich rodzin.

Reemigranci złożyli 102,600 koron Czeskich w Tatra Banku w Czechosłowacji.

Jednocześnie zaznaczam, że na stacji kolejowej w Lubsku są dobre warunki do rozładowywania transportów, jak obszerne rampy, szopa dla bydła i dla ludzi wrazie deszczu.

Dyrektor Wojew. Oddziału PUR

Wrocław, dnia 27.X.1948 r.

Odpis

33

S P R A W O Z D A N I E 5

z przebiegu transportu z reemigrantami polskimi z Czechosłowacji do pow. Żary k. Zagania w dniu 20.X.1948 r.

W dniu 20.X.48 r. o godz. 17,30 przybył transport z reemigrantami polskimi z Czechosłowacji do gminy Brody pow. Żary. Transport składał się z 60 wagonów, w tym były 10 platform czeskich, które to po przybyciu do st. kol. Lubsku zostały natychmiast rozładowane i odesłane do Czech przez Żebrzydowice. Przybyło reemigrantów 174 osoby w tym:

mężczyzn 52
kobiet 53
dzieci 69

razem 174 osob

Reemigranci przywieźli ze sobą 15 koni, 51 krowę, 11 cieląt, 21 świń, 1 kozę i 612 szt. drobiu, a z inwentarza rolniczego 28 wozów, 46 bron, 34 pługi, 23 sieczkarnie, 18 żarn, 8 młynków do zboża, 4 śrotowniki, 6 buraczarek oraz drobny sprzęt.

Transport został powitany przez przedstawiciela P.U.W.

Rozładowanie transportu rozpoczęto 21.X.48 r. o godz. 15,30 które trwało do godz. 10,00 dnia 22.X.1948 r.

Pięć rodzin z przybyłych reemigrantów stawiało opór przy wyładowaniu, którzy jednak po krótkim czasie dali się przekonać do wyładowania. Zwózka mienia została ukończona w dniu 25 bm. w godzinach wieczornych.

Przy rozładowaniu wagonów i załadowywaniu samochodów użyto 18 robotników à 400 zł za 14 godz. pracy co wyniosło 7.200 zł.

Wyładowano z wagonów mienia reemigrantów wg. list przewozowych 501 tonna.

W czasie rozładunku i zwózki reemigranci otrzymywali żywność z kotła. Zapomogi doraźne zostaną wypłacone po osiedleniu się reemigrantów w poszczególnych gromadach, ze względu na trudność dokonania wypłat w czasie akcji rozwożenia.

Wydano 14 wagonów kredytowanych reemigrantom do ich rodzin, jak do Przewozu, Sapretany, Domasakowa i innych miejscowości.

Reemigranci polscy złożyli w Tatrabanku w Czechosłowacji 311.800 koron czeskich.

Jednocześnie podkreślam, że na st. kol. w Lubsku są dobre warunki rozładowywania transportów, jak obszerne rampy, szopa dla bydła, zboża i innego mienia w razie deszczu oraz, że zawiadowca st. kolejowej w Lubsku jak najdalej współpracuje z Pow. Odd. P.U.R. w Żarach.

D Y R E K T O R:
Zastępca Dyrektora

PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY
Powiatowy Oddział w Żarowie
L.dz.1222/613/48
Wahadło K.T.Nr.II.

Z a r y, dnia 15 listopada 1948.r.

43

S P R A W O Z D A N I E

z przebiegu transportu z reemigrantami z Czechosłowacji do powiatu Żary k./Żagania z dnia 11.XI.1948.r.

1. Dnia 11.XI.1948.r.o godz.13,4o - przybył z Czechosłowacji do Gminy Jaryszow pow.Żary, transport reemigrantow polskich składający sie z 13-u rodzin - w ogolnej ilosci 59 osob, w tym mezczyzn 22, kobiet 2o, dzieci 17, - konij, krow 26, cielat 3, swin 3, owiec 18, innych zwierzat domowych 11. wozow 6, pługow 14, sieczkarn 6, bron 17. Drobny inwentarz rolniczy nie brano pod uwage.

2. Powitanie transportu na stacji w Lubsku odbyło sie przez Przedstawiciela P.U.R. - innych delegacji nie było.

3. Rozładowanie transportu nastąpiło dnia 12.XI.1948.r.o godz.5-ej rano, przy srodkach lokomocji samochodowych Woj.Oddziału P.U.R. - Wrocław, oraz 12o-u furmanek dostarczonych z Gminy Jaryszow. Rozwozke mienia ukonczono dnia 13.XI.1948.r.o godz.23-ej wieczorem.
Około 5 rodzin stawiało mały opor w zwiazku z wyładowaniem sie i osiedleniem w Gminie Jaryszow - motywując, ze ziemia jest piaszczysta.
Po kilku godzinach nakłoniono ich do rozładowania sie i osiedlono ich w gromadzie Jabłonice, Gm. Jaryszow.

4. Zaopatrzenie w zywnosc z kotła przez cały czas rozładunku i zwozki, - suchy prowiant zostanie rozdzielony po akcji rozwozenia, zapomogi doraźne rowniez zostana wypłacone po otrzymaniu kredytow z Woj.Oddziału P.U.R. we Wrocławiu.

wyładowano z wagonow mienia reemigrantow w/g listu przewozowego w ilosci 381 tonn.

5. Ze swej strony podkreslam, ze na stacji kolejowej w Lubsku sa bardzo dobre warunki do rozładowywania transportow, jak obszerne rampy, parowoz na zadanie, szopa dla schronienia bydła, zboza i innego mienia, oraz ludzi w razie deszczu.
Jednoczesnie zaznaczyc musze, ze zawiadowca stacji kolejowej w Lubsku jaknajdalej wspołpracuje z Pow.Oddziałem P.U.R. w Zarach.

stawienie oporu 5-u rodzin reem. przy rozładowaniu sie z wagonow, spowodowało postoj wahadła - 2godziny.

Złożono przez reemigrantow -
45.8oo koron czeskich w Tatra Bank.-
w C z e c h o s ł o w a c j i.

Naczelnik Oddziału

(Szczepanik Jerzy)

RZECZPOSPOLITA POLSKA
PAŃSTWOWY URZĄD REPATRIACYJNY
Powiatowy Oddział w Żarowie

Z a r y, dnia 25 listopada 1948.r.

L.dz.1257/648/48

Woj.Oddziału P.U.R.
Dział Etapowy
we W r o c ł a w i u

Dot: wyjaśnienia w sprawie transportu z dn.25/X.48.r.

W odpowiedzi na pismo Woj.Oddziału PUR, Wrocław dnia 22.XI.48.r.L.dz.H.13151/48 - wyjaśniam co następuje:
Zgodnym jest, ze dnia 25.X.48.r.przybył takowy transport reemigrantow polskich z Czechosłowacji do stacji kolejowej w Lubsku konwojowany przez Kier.Rej.Transportowego Ob.P i o t r o w s k i e g o Andrzeja z Dziedzic.

Wahadło K.T.I.przybyło do Lubska dnia 25.X.br. o godz.12 min.3o w południe, - po przywitaniu transportu przez przedstawiciela PUR w Zarach Ob.Starostę i dwoch przedstawicieli Rej.Osiedleńczego - wydano polecenie reemigrantom - sOme, siano, opał, inwentarz martwy, oraz rozne inne graty wyładowac na rampe, ponieważ w ten sposob praktykuje sie rozładowywanie wszystkich transportow. Wahadło do rozładunku podstawiono w godzinach wieczorowych i tym samym reemigranci zgodzili sie chetnie na wyładowanie wyżej wspomnianego mienia.

Ob.P i o t r o w s k i Andrzej, komendant transportu, tegoz dnia o godzinie 16 min.12 - wyjechał prywatnie do Poznania, celem odwiedzenia znajomych i powrocił dnia następnego o godz.14-ej tak, ze w czasie akcji rozładunku transportu - nie był obecny. Jednakze musze zaznaczyc ze dnia 28,29,i 3o-go X.br.padał deszcz, jak uwidoczniono w sprawozdaniu z dnia 3o.X.48.r.L.dz.1166/557/48, - a nie prawda jest w/g doniesienia Ob.Piotrowskiego, ze deszcz padał w dniu 27.X.br.lecz było tylko pochmurno i szysto.

Następnie rozładowanie transportow praktykuje sie w ten sposob, ze wszystkie rodziny w jednym dniu zostaja ulokowane we wsi a rozwozka mienia trwa nawet i cztery dni z kolei - jednoczesnie należy rozumiec, ze jedna osoba z kazdej rodziny reemigranta z chwila ma swoje mienie w tymze dniu nie dostarczone na miejsce przeznaczenia - zobowiazana jest strzec go na rampie kolejowej.

Ob.P i o t r o w s k i Andrzej nadmienia, ze reemigrant z płaczem podszedł do niego, jakoby miał krowe na ocieleniu i krowa musi sie ocielic na deszczu i dopiero na Jego interwencje zawiadowca stacji kolejowej w Lubsku zezwolił wprowadzic krowe do szopy, - jest to kłamliwe! Dlatego, ze wyżej wspomniany zawiadowca juz z chwila przybycia pierwszego transportu do Lubska, oddał szope do dyspozycji Pow.Oddz.P.U.R. w Z a r a c h. - na kilkadziesiąt sztuk bydła a nawet na schronienie ludzi podczas deszczu.

Dziwnym jest tylko, ze Ob.P i o t r o w s k i jako komendant transportu (o czym nie nadmienił w doniesieniu) nie złożył raportu odbiorcy transportu, ze ma dwie kobiety w wagonie sanitarnym po porodzie: było to zaskoczenie tego rodzaju, ze zmuszony byłem w budynku kolejowym u urzędnika kolejowego odnajac jeden pokoj, celem ulokowania chorych - a Ob. P i o t r o w s k i z tego powodu odjechał z Lubska z nie wesołą mina.

Wiecej w tej sprawie nie ma, sie z czego tłomaczyc, - a dalszych wyjasnien moga udzielic Władze Administracyjne m.Z a r y i Komisariat M.O. w L u b s k u, ktorzy rowniez tymi sprawamia sie interesowali.

Całokształt tej sprawy daje do zrozumienia, ze Ob.P i o t r o w s k i Andrzej, nigdy nie pracował w terenie przy akcji osiedlenia ludnosci na wsi.-

P.U.R. Wrocławski

Naczelnik Oddziału

(Szczepanik Jerzy)

13391

176

TRANSPORTY REEMIGRANTOW Z CZECHOSŁOWACJI
do wojew. szczecińskiego

1. Stacja Recz - pow. Choszczno (gm.m.Recz) - 18 gospodarstw
2. " Drawno " " (gm.Barminie, Drawno,Ponim) - 26 gospodarstw
3. " Koszalin - pow. Koszalin i Kołobrzeg - 19 gospodarstw
4. " Drawsko - pow. Łobez i Drawsko - 15 gospodarstw
5. " Lipiany - pow. Lipiany - 14 gospodarstw
6. " Stargard - pow. Stargard i Gryfino - 18 gospodarstw
7. " Gryfice - pow. Gryfice - 10 gospodarstw

7 transportów 120 gospodarstw

w rezerwie pozostaje 5 gospodarstw - Stacja Szczecinek.

Wrocław, dnia 26 stycznia 1949 r.

790/49

Do
Zarządu Centralnego P.U.R.
w Łodzi.

W wykonaniu polecenia Zarządu Centralnego z dnia 22 stycznia 1949 r. L.dz.0/5409/48/LL5/49 - Wojewódzki Oddział PUR powiadamia, że Urząd Wojewódzki wrocławski sprzeciwia się przesiedleniu do powiatu Jarosław woj.rzeszowskiego reemigrantów z Czechosłowacji osiedlonych w pow.Żary.

Tut. Urząd Wojewódzki nie może wyrazić zgody w powyższej sprawie, nie chcąc brać na siebie ewentualnych skutków, jakie mogą powstać z racji przesiedlenia tykiego niesfornego elementu jakim są wyżej wspomniani reemigraci osiedleni w powiecie Żary

D Y R E K T O R.

1

czechosłowacji, posiadających w tym powiecie krewnych i bliskich.

Zarząd Centralny PUR prosi o możliwie szybkie omówienie w/wspomnianego zagadnienia z władzami wojewódzkimi dolnośląskimi i o nadesłanie w terminie do 30 stycznia 1949 r. wyczerpującego sprawozdania.

Za D y r e k t o r a
/Zygmunt Wolski/
Naczelnik Wydziału

ZM/HŁ